



krótko

Rekolekcje dla małżeństw

NYSA. Księża werbiści z Nysy (diecezja opolska) zapraszają na rekolekcje dla małżeństw pod hasłem „Wszystko jest takie ulotne” (Koh 1,2). Rekolekcje odbędą się od 24 do 26 lipca br. w Domu Misyjnym Dobrego Pasterza Księża Werbistów w Nysie. Więcej informacji i zgłoszenie udziału pod numerem tel. 077 431 05 12 lub 077 544 33 12 oraz na stronie internetowej: www.werbisci.nysa.pl.

Rodzinne biesiadowanie

WILCZA. Trzeci Złot Śląskiej Rodziny Biesiadnej odbędzie się 25 lipca w Wilczej. Impreza organizowana jest na boisku LKS Wilki przy ul. Grzonki 13. Zabawa rozpocznie się o godzinie 15.00 występem klaunów, a od godziny 16.00 dla wszystkich miłośników muzyki biesiadnej grać będą Duofenix, Janina Libera, Joachim i Karol Grzechca, Krzysztof Procek, Justyna Okrent oraz Zespół Bez Nazwy.

Mammobus w Pyskowicach

PYSKOWICE. Mammobus od 20 do 23 lipca będzie stał obok Urzędu Miejskiego w Pyskowicach. Z darmowych badań mogą skorzystać panie w wieku od 50. do 69. roku życia, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie miały wykonywanej mammografii.

Wyróżnienia św. Kamila przyznane

Za zasługi dla Zabrza



W sobotę 11 lipca, podczas gali w zabrzańskim Teatrze Nowym, wręczone zostały **tegoroczne wyróżnienia św. Kamila**.

Wyróżnienia przyznawane są od 2001 roku, a otrzymują je osoby i instytucje szczególnie zasłużone dla miasta. Kandydatów zgłaszają działające w Zabrzu instytucje, organizacje społeczne i religijne, związki i stowarzyszenia, lokalne media oraz członkowie kapituły wyróżnienia. W jej skład wchodzi prezydent Zabrze, przewodniczący Rady Miejskiej, przedstawiciele działających w mieście wyższych uczelni, proboszcz parafii świętego Kamila oraz laureaci wcześniejszych wyróżnień. To oni każdego roku decydują, kto najbardziej przyczynił się do poprawy wizerunku miasta i otrzyma wyróżnienie.

W tym roku statuetki św. Kamila otrzymała Maria Barbara Mazurek,

z której inicjatywy powstało zabrzańskie hospicjum. Od lat placówka pomaga chorującym na raka w domach. Tegoroczną laureatką jest również dr n. med. Elżbieta Seferowicz, lekarz dermatolog, która startowała z listy „Solidarności” w pierwszych wolnych wyborach, a w Sejmie I kadencji przewodniczyła Komisji Zdrowia; była również doradcą wiceminister zdrowia Anny Knysok. W czasie wojennym została na ponad pół roku internowana. Wyróżnienie św. Kamila otrzymało także Stowarzyszenie Misericordia, które m.in. prowadzi Centrum Kształcenia Ustawicznego „Wszechnica Zabrzańska”. W imieniu stowarzyszenia wyróżnienie odebrała jego założycielka dr Krystyna Rożek-Lesiak.

Laureatki tegorocznych „Kamilków”.
Od lewej dr Krystyna Rożek-Lesiak (wyróżnienie odebrała w imieniu Stowarzyszenia Misericordia), Maria Barbara Mazurek oraz dr Elżbieta Seferowicz

„Kamilki” wręczyła prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. – Wyróżnione panie to osoby o wyjątkowej wrażliwości, niezwykle życzliwe i ofiarne – powiedziała wręczając statuetki św. Kamila podtrzymującego w ramionach chorego. Od 13 lat św. Kamil jest patronem Zabrze. Wcześniej wyróżnieni zostali m.in. ks. inf. Paweł Pyrchała, Śląskie Centrum Chorób Serca, dr Zygfryd Wawrzynek, o. Andrzej Chorażykiewicz oraz Caritas Diecezji Gliwickiej.

Ks. Waldemar Packner

Złoty jubileusz parafii

Bojszów. Parafia Wszystkich Świętych w Bojszowie ustanowiona została dekretem ówczesnego biskupa opolskiego Franciszka Jopa 1 lipca 1959 roku, a dokument zaczął obowiązywać od 12 lipca. Wcześniej miejscowość była filią parafii w Rachowicach. W niedzielę 12 lipca br. wierni obchodzili złoty jubileusz parafii, a Mszy przewodniczył bp Jan Wieczorek. – Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się przez tygodniowe misje, które prowadził ojciec franciszkanin. To dla naszej parafii ważne wydarzenie i chcieliśmy je przeżyć duchowo – powiedział ks. Józef Kaniut, od 2002 roku proboszcz w Bojszowie. Ale nie na duchowych przeżyciach poprzestano. Po południu odbył się festyn parafialny, zorganizowany przez radę duszpasterską. Wśród wielu atrakcji wystąpił m.in. Jacek Kierok, znany z wielu piosenek emitowanych na antenie Radia Piekary. Pierwsze wzmianki o kościele w Bojszowie



KS. WALDEMAR PACKNER

Nowy kościół w Bojszowie został wzniesiony opodal zabytkowej świątyni drewnianej, która znajduje się na parafialnym cmentarzu

pochodzą z 1447 roku. Prawdopodobnie od wielu lat funkcjonowała tam wtedy samodzielna parafia. Pod koniec XVI wieku do Bojszowa została przyłączona miejscowość Łacza, która przez 200 lat stanowiła samodzielną parafię. Około 1700 roku Bojszów przyłączono do parafii w Rachowicach.

Dopiero po 250 stał się ponownie samodzielną parafią, a pierwszym proboszczem został ks. prał. Karol Krafczyk. W niełatwych czasach wybudował nowy kościół oraz plebanię. Również po pożarze zabytkowego kościoła w Łaczy podjął się budowy nowej świątyni w miejscu spalonej.

Nie jest dobrze



KS. WALDEMAR PACKNER

Tylko w gliwickim Bumarze pracę straci ponad 800 osób. – To oznacza praktyczną likwidację zakładu – uważają pracownicy i związkowcy

BEZROBOCIE. W czerwcu liczba bezrobotnych na Śląsku spadła o 1400 osób. – To spadek sezonowy i, niestety, kilkakrotnie niższy niż rok temu – powiedział Mirosław Juszkiewicz, wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach. Po wakacjach bezrobocie

znów znacznie rośnie, i może to być duży wzrost. Na razie liczba zarejestrowanych bezrobotnych na Śląsku wynosi ponad 149 tys. osób. Stopa bezrobocia to 8,4 proc., co daje naszemu województwu trzecie miejsce w kraju, po Wielkopolsce i Mazowszu.

Będzie pomnik?

BYTOM. Mieszkańcy Bytomia chcą mieć w swoim mieście pomnik ks. Jerzego Popiełuszki. Pomyśl na jego budowę zrodził się w kręgach Śląsko-Dąbrowskiej

„Solidarności”. Związkowcy chcą upamiętnić Mszę św., którą 8 października 1984 r. ks. Jerzy odprawił w kościele Krzyża Świętego w Bytomiu. Była to przedostatnia

Pomogą powodzianom

ŚLĄSK. 30 milionów złotych – tyle wynoszą straty spowodowane tegoroczną powodzią w województwie śląskim. Zniszczonych w różnym stopniu zostało ponad 800 budynków, a uszkodzonych jest ponad 2 tysiące rodzin.

W przypadku innych regionów jest jeszcze gorzej, dlatego Śląsk nie wyklucza pomocy innym potrzebującym. Pierwszym jej etapem będą kolonie dla dzieci z terenów najbardziej dotkniętych żywiołem. Najmłodszy będą wypoczywać w harcerskich ośrodkach, a kolonie dla dzieci z terenów dotkniętych powodzią przygotowuje Śląskie Kuratorium Oświaty.

Remont elewacji kościoła

BYTOM. Solidnie nadgryziona zębem czasu elewacja najstarszej zachowanej bytomskiej świątyni Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, usytuowanej przy rynku, doczekała się gruntownego remontu. Pod obwarowaną rusztowaniami fasadą trwają intensywne prace konserwatorskie. Wpisany w 1970 roku do rejestru zabytków kościół został wzniesiony w 1231 roku i jest najstarszym oraz jedynym z tego okresu zachowanym zabytkiem w Bytomiu. Dzięki pozyskanym przez parafię dotacjom na prace konserwatorskie, restauratorskie i budowlane, renowacji poddane zostały elewacje zachodnia i południowa oraz wieża kościoła. Przewidziany koszt inwestycji przekracza 800 tys. zł, a udzielona przez miasto dotacja wynosi ponad 360 tys. zł. Wsparcia finansowego udzielił również Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach.

KLAUDIA CWOŁEK



Koszt inwestycji to ponad 800 tys. zł, dotacja miasta wyniosła ponad 360 tys. zł

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON 032 750 61 30
REDAGUJA: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Mija czwarty miesiąc działalności w Lublińcu **Muzeum Pro Memoria Edith Stein**, które od dnia otwarcia cieszy się dużym zainteresowaniem. W kamienicy Courantów gościli już m.in. Telexpress, TVP Katowice, Telewizja Silesia i Radio Piekary.

Muzeum E. Stein w Lublińcu

Coraz więcej odwiedzających



KS. WALDEMAR PACKNER

Muzeum odwiedzają, indywidualnie lub w grupach, mieszkańcy powiatu lublinieckiego oraz innych regionów Polski, jak również goście z zagranicy (m.in. z Hiszpanii, Chin, Litwy, Czech, Słowacji, Turcji, Japonii i Niemiec). Zwiedzający mogą podziwiać nie tylko efektowną, skłaniającą do głębokiej refleksji ekspozycję stałą, poświęconą życiu, działalności oraz duchowemu przesłaniu świętej Teresy Benedykty od Krzyża, ale także wystawy tematyczne prezentowane w sali wielofunkcyjnej.

Zarząd Województwa Śląskiego przyznał miastu blisko 800 tys. zł ze środków unijnych na Muzeum Pro Memoria Edith Stein. Kwota ta stanowi 85 proc. nakładów inwestycyjnych poniesionych na utworzenie placówki. Po rozstrzygnięciu

konkursu lubliniecki projekt znalazł się na liście rezerwowej. Miasto złożyło jednak protest, ponieważ spośród startujących w konkursie wniosków muzeum było jedynym już zrealizowanym projektem. Zgodnie z rządowymi wytycznymi o efektywniejszym

Do tej pory muzeum w Lublińcu odwiedziło ponad 3 tys. osób, w tym wielu turystów z zagranicy, m.in. z Niemiec, Hiszpanii, Chin oraz Japonii

wydawaniu środków unijnych, w pierwszej kolejności powinny być brane pod uwagę projekty już wykonane. Muzeum otrzymało również dofinansowanie w kwocie 40 tys. zł ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup sprzętu audiowizualnego.

Przez półtora roku projekt utworzenia muzeum wywoływał w Lublińcu gorące dyskusje, nie brakowało przeciwników tego pomysłu. Otrzymane dofinansowania oraz ponad 3000 osób, które już odwiedziły Muzeum Pro Memoria Edith Stein, są najlepszym potwierdzeniem, że powołanie do życia placówki było słuszną decyzją. **wp**

Godziny otwarcia

Muzeum Pro Memoria Edith Stein znajdują się w domu Courantów, należącym do dziadków świętej. Kamienica mieści się obok rynku. W poniedziałek muzeum jest nieczynne, od wtorku do piątku zaprasza chętnych do zwiedzania od godz. 16.00 do 18.00, a w niedziele od godz. 14.00 do 17.00. Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą rezerwację terminu pod numerem tel.: 034 356 28 27

Rudy i Pławniowice wśród propozycji

Wybierz „Perłę w Koronie 2009”

Do końca sierpnia można wybierać **dziesięć najlepszych budowli naszego województwa**. Plebiscyt, już po raz drugi, zainicjował portal internetowy www.naszemiasto.pl.

Pod hasłem „Perły w Koronie 2009” [naszemiasto.pl](http://www.naszemiasto.pl) promuje regionalne atrakcje turystyczne w całej Polsce. Tegoroczna akcja prowadzona jest równolegle przez 16 wojewódzkich oddziałów portalu. W tym roku

organizatorzy chcą zwrócić uwagę na niezwykle budowle, zarówno te urzekające pięknem architektury, jak i te, których atrakcyjność płynie z ich głębi, historii, a także ludzi i faktów, z nimi związanych.

Przez ostatnie dwa tygodnie czerwca użytkownicy portalu zgłaszali do konkursu propozycje ciekawych budowli. Ostatecznie można wybierać spośród 52 obiektów. Wśród niezwykle budowli naszego województwa nie mogło zabraknąć zespołu klasztorno-pałacowego w Rudach (do tej pory oddano na niego ponad 2000 głosów). Wybierając ten właśnie obiekt, możemy przyczynić się do jeszcze większego spopularyzowania niezwykle miejsca, jakim

są Rudy. Do plebiscytu zostały zgłoszone pałac w Pławniowicach oraz Opera Śląska w Bytomiu.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty 1 września. Wtedy poznamy dziesięć pereł – najciekawszych budowli województwa śląskiego, które zostaną uhonorowane dyplomami portalu [naszemiasto.pl](http://www.naszemiasto.pl).

Najważniejsze informacje o plebiscycie znajdują się na stronie: <http://slask.naszemiasto.pl/turystyka.pl>. Tam też można oddać swój głos. **w**

Wrócili z Taizé i Ars

Spotkanie z Bogiem i ludźmi

– Kto nie był w Taizé, musi tam choć raz pojechać. **Potem nie będzie się już mógł od tego miejsca uwolnić** – uważa ks. Klaudiusz Szymroszczyk.

Ponad 70-osobowa grupa młodzieży z diecezji gliwickiej właśnie wróciła z Taizé. Dziewiętnasty raz wyjazd zorganizował ks. Klaudiusz Szymroszczyk, nowo mianowany proboszcz w zabrzańskie parafii Ducha Świętego. – Po raz pierwszy pojechałem jako kleryk, po czwartym roku studiów. To miejsce mnie oczarowało i zachwycało. Sam już nie wiem, ile razy byłem w Taizé – wspomina swoją przygodę z tym miejscem. – Gdy powstała diecezja gliwicka, zostałem odpowiedzialnym za przygotowanie wakacyjnych wyjazdów.

Do tej pory ponad dwa tysiące osób z diecezji gliwickiej wyjechało do Taizé. Dla większości były to wspaniałe rekolekcje, czas modlitwy i pogłębiania więzi z Bogiem. – Ale byli i tacy, którzy tam właśnie na nowo odkryli Boga albo po wielu latach przystąpili do spowiedzi – powiedział ks. Szymroszczyk. Zauważył, że od kilku lat zmienia się młodzież, która tam wyjeżdża. – O ile wcześniej dla wielu wyjazd do Taizé był jedyną okazją, aby tanio pobyć za granicą, to obecnie jadą tam osoby szukające pogłębienia swojej wiary i doświadczenia



OLGA MAGIERA

W tym roku do Taizé z diecezji gliwickiej pojechało ponad 70 młodych ludzi. Na zdjęciu przed kościołem w Ars, gdzie modlili się na grobie św. Jana Marii Vianneya

jej we wspólnocie z młodzieżą z całej Europy – powiedział ks. K. Szymroszczyk.

Olga Magiera w tym roku była w Taizé pierwszy raz. – Czekałam, aż ukończę 15 lat i będę mogła pojechać. To, co zobaczyłam, przerosło moje najśmielsze oczekiwania – wspomina. W Taizé zaskoczyła ją cisza i atmosfera modlitwy. Choć spotkała młodych Szwedów, dla których codzienna modlitwa była czymś niezrozumiałym, a na pytanie, kto jest dla ciebie najważniejszy, bez wahania odpowiadali, że kolega lub koleżanka. – Każdy, kto chce doświadczyć Boga, powinien tam pojechać – zachęca Olga.

Beata Magiera, mama Olgi, również pierwszy raz była

w Taizé, choć miejsce to znała z opowiadań starszej córki. – Wspaniałe śpiewy, dużo okazji do modlitwy, no i zobaczyłam tysiące fantastycznych, wspaniałych młodych ludzi. Tam widać, jak spora grupa młodzieży szuka Boga i chce żyć zgodnie z nauką Chrystusa – zauważyła.

Młodzież nie tylko się modliła, ale pomagała w pracach na rzecz wspólnoty. – Po tylu latach młodzież gliwicka sprawdziła się i już ma swoją „renomę”. Często kierowani są do bardziej odpowiedzialnych zajęć, a siostry zawsze są ciekawe, w jakim kolorze koszulek przyjeździemy w tym roku – powiedział ks. Szymroszczyk. Szczególny charakter miał wyjazd

do Ars, miejsca, gdzie pracował i jest pochowany św. Jan Maria Vianney. – Z okazji Roku Kapłańskiego modliliśmy się za księży naszej diecezji oraz zwiedziliśmy dom świętego – wspomina ks. K. Szymroszczyk.

Wielu pytało, kiedy odbędzie się kolejny wyjazd. W przyszłym roku młodzież z diecezji wyjedzie 26 czerwca. Wcześniej jednak spotka się 11 września w Zabrze, w parafii Ducha Świętego. Do Taizé można pojechać także indywidualnie, jednak wyjazd należy zgłosić na stronie: www.taize.fr. Wyjazdy organizuje w każdą sobotę wrocławskie biuro podróży Pelegrinus.

Ks. Waldemar Packner

Zgłoś propozycję!

Z śląskiej godki

Konkurs na najpiękniejsze śląskie słowo.

Jest to wspólna inicjatywa Muzeum Śląskiego i „Gazety Wyborczej”. „Organizatorzy mają nadzieję, że dzięki akcji poszerzy się grono sympatyków śląskiej

Najpiękniejsze śląskie

SŁOWO

godki, dostrzeżone zostaną wyjątkowość oraz niezwykle ciepło tego języka, a sami Ślązacy przypomną

sobie może dawno niesłyszane już określenia” – czytamy na stronie internetowej muzeum. Propozycję z uzasadnieniami po polsku i/lub w gwarze śląskiej (do maksymalnie jednej strony A4) można przesyłać (razem z kuponem dostępnym w GW, muzeum i na ich stronach

internetowych) do 31 października 2009 roku. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne. Więcej informacji: www.muzeumslaskie.pl, www.katowice.gazeta.pl. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 11 grudnia podczas uroczystości rozdania Cegieł „Gazety Wyborczej”. ■

Uporządkowali najmniejszy cmentarz żydowski

Lekcja historii i tolerancji

zapowiedzi

Koncert letni

19 lipca, godz. 19.00, parafia św. Andrzeja w Zabrze – Orkiestra Kameralna „Camerata Impuls” i soliści: Sabina Olbrich-Szafraniec i Adam Żaak. W programie Arie i duety operetkowe.

Diecezjalna pielgrzymka na Jasną Górę

odbędzie się od 19 do 22 sierpnia. Informacje: www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka.

Festiwal Bachowski

14–28 lipca – Gliwice. Pełny program na afiszach i www.um.gliwice.pl.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

24 lipca, godz. 19.00, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie.

Odpust na Górze Świętej Anny

25–26 lipca, rozpoczęcie jubileuszu 300-lecia annogórskiej kalwarii. **PROGRAM:** 25 lipca, godz. 18.00 – Msza św. z kazaniem, procesja na rajski plac i nieszpory. 26 lipca, godz. 8.00 – witanie procesji w bazylice i okazja do sakramentu pokuty na rajskim placu; godz. 11.00 – Suma w grotcie lurdzkiej pod przewodnictwem abp. Alfonsa Nossola; wręczenie odznaczenia „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Muzyka w starym opactwie

26 lipca, godz. 17.00, sanktuarium w Rudach – koncert organowy Stanisława Pielczyka (Rybnik-Raszczycze)

Pałacowe lato muzyczne

26 lipca, godz. 20.00, dziedziniec pałacu w Pławniowicach: „W krainie operetki i musicalu” – koncert w wykonaniu solistów scen śląskich.

Na początku maja br. **wszystkie kirkuty, położone na terenie powiatu gliwickiego**, wizytował Marcin Dudek z Komisji Rabinicznej do spraw Cmentarzy Żydowskich w Polsce.



Grzegorz Kamiński z uczniami SP nr 39 w Gliwicach i młodzież z Sośnicowic na kirkucie w Sośnicowicach

Jednym z odwiedzonych przez M. Dudka miejsc był zaniebany przez lata cmentarz żydowski w Sośnicowicach, który doczekał się społecznych opiekunów. Przez kilka dni uczniowie Grzegorza Kamińskiego ze Szkoły Podstawowej nr 39 w Gliwicach oraz młodzież z Sośnicowic porządkowali najmniejszy zachowany na Górnym Śląsku kirkut. Społeczną inicjatywę G. Kamińskiego poparł burmistrz Sośnicowic Czesław Jakubek.

Pomoc w pracach porządkowych na kirkucie i przy Szlaku Cmentarzy Żydowskich Powiatu

Gliwickiego zadeklarowała również dyrektor gimnazjum w Sośnicowicach Krystyna

Szpila. Z terenu cmentarza zostały wycięte chaszczce, a pracownik ZGKiM wykosiał trawę, którą wygrabili uczniowie. Wszystkie prace na cmentarzu zostały wykonane społecznie.

Kirkut w Sośnicowicach został założony w XIX wieku. Jest najmniejszym zachowanym cmentarzem żydowskim na terenie województwa śląskiego. Został zdewastowany przez nazistów w listopadzie 1938 roku, podczas tzw. nocy kryształowej. Do dziś zachował się tylko jeden rozbity na trzy części nagrobek z 1848 roku. – Bardzo cieszę się, że kolejny kirkut na terenie powiatu został uporządkowany dzięki pomocy władz samorządowych i moich uczniów, na których pomoc zawsze można liczyć – powiedział Grzegorz Kamiński.

wp

Nauczyciel i jego uczniowie



DARIUSZ WALERJAŃSKI, HISTORYK, ZNAWCA PROBLEMATYKI OCHRONY DZIEDZICTWA ŻYDÓW GÓRNOŚLĄSKICH, WSPÓŁPRACOWNIK ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO

– To, co robi Grzegorz Kamiński ze swoimi uczniami w kwestii ratowania dziedzictwa

żydowskiego, jest dobre z kilku powodów. Uczy on młodych Ślązaków tolerancji i poszanowania dla dziedzictwa ludzi innego wyznania, a przede wszystkim pokazuje im historię Śląska od strony wielokulturowości tej ziemi. To postawa godna naśladowania. Cieszę się, że Grzegorz Kamiński jest moim wychowankiem w tematyce ochrony dziedzictwa Żydów górnośląskich. Uporządkowany społecznie kirkut będzie wchodził w skład powstającego Szlaku Cmentarzy Żydowskich Powiatu Gliwickiego. Uczniowie z SP nr 39 w Gliwicach dokonali już wraz ze swoim nauczycielem inwentaryzacji cmentarzy żydowskich w Pyskowicach, Wielowsi i Toszku.

ZDJĘCIA ARCHIWUM PRYWATNE

Trzysta lat annog



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Kalwarię budowano 9 lat, a przez pierwsze pół wieku po wzniesieniu niszczała. **Dziś często rozbrzmiewa śpiewem pątników.**

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

akerner@goscniedzielny.pl

W tym roku mija dokładnie 300 lat od wybudowania kalwarii na Górze Świętej Anny, wówczas zwanej Górą Chełmską, a rządziej Górą Świętego Jerzego. Świętowanie jubileuszu rozpoczęło 1 czerwca, a zakończy się 18 października br. W czasie trwania jubileuszu pielgrzymi na kalwarię Góry Świętej Anny oraz ci, którzy przybyć tam nie są w stanie, lecz łączą się duchowo z jubileuszowymi celebracjami, mogą zyskać odpust zupełny.

Nowa Jerozolima annogórska

Fundacja klasztoru i kalwarii na Górze Świętej Anny to zasługa rodu Gaszynów (vel Gaszyńskich), w dokumentach widniejących też

jako de Gaschin lub von Gaschin, których siedzibą był wspaniały pałac w Żyrowej. Hrabia Melchior Ferdynand ufundował klasztor franciszkanów, a swój testament rozpoczyna uwagą eschatologicznej natury: „Dostrzegłem po długich rozważaniach, iż wszystko jest marnością, zaś wiek ziemski szybko przemija, wszystko się zmienia, a niezbadane jest jedynie miłosierdzie Boga śmiertelnych”. Po czym na wielu stronach precyzyjnie dysponuje swym majątkiem, czyniąc wiele zastrzeżeń, głównym z nich zaś jest to, by spadkobierca troszczył się o kościół i klasztor franciszkanów. A jeśli nie – ma być pozbawiony prawa majoratu.

Pierwszym dziedzicem został bratanek hrabiego Melchiora Ferdynanda – Jerzy Adam de Gaschin. Był on bardzo gorliwym katolikiem. „Jak tylko nadszedł Wielki Tydzień, widziano go w kościele kłęczącego dzień i noc na gołej ziemi. U Grobu Chrystusa nie mógł ukryć swego

głębokiego współczucia ze Zbawicielem” – notował kronikarz klasztoru. Hrabia Jerzy Adam postanowił zbudować „na wzgórzach żyrowskich” Nową Jerozolimę, czyli kalwarię. Przykładem była mu istniejąca już od stu lat Kalwaria Zebrzydowska, ale prawdziwym wzorem topografia Jerozolimy.

Projektantem i wykonawcą annogórskiej kalwarii był mieszkający w Opolu włoski architekt Domenico Signo. Głównym założeniem było stworzenie jak najwierniejszej kopii historycznych miejsc, czemu samo ukształtowanie terenu – ze wzgórzami, dolinkami i potokiem (Cedron!) – bardzo sprzyjało. Kalwarię budowano wtedy według ówczesnych planów Jerozolimy, a wielką wagę przykładano do odległości między miejscami z historii pojmowania, męki i ukrzyżowania Pana Jezusa. Stąd tak ważne było to, ile kroków dzieliło poszczególne kaplice na kalwarii. „Archivum calvaristicum” – stara księga, dzięki której tyle wiemy o budowie kalwarii i nabożeństwach kalwaryjskich sprzed wieków – notuje dokładne odległości między 33 kaplicami wybudowanymi w latach 1700–1709. Może warto wiedzieć, że od Anasza do Kajfasza kroków jest 370. Annogórska Droga Pojmowania

Strona tytułowa „Archivum Calvaristicum”

Jezusa liczy 5112 metrów, zaś Droga Krzyżowa – 1420. Obszar kalwarii na Górze Świętej Anny jest trzykrotnie większy



órskiej kalwarii

od oryginalnego, jerozolimskiego, i ma kształt ryby, której okiem jest bazylika św. Anny. „Piscis assus, Christus passus – ryba upieczona i spożyta to Chrystus umęczony” – pisał św. Augustyn.

Smutek na kalwarii

Ukończenie budowy kaplic kalwaryjskich stało się dla hrabiego przyczyną... zmartwień i kłopotów. Franciszkanie reformacji z prowincji krakowskiej, mieszkający wówczas na Górze Świętej Anny, nie chcieli przejąć kalwarii i prowadzić na niej nabożeństw. O czym zresztą uprzedzali fundatora, jeszcze zanim przystąpił do budowy. Swoje stanowisko

podtrzymali, gdy kalwaria była gotowa. Co więcej – ostrzegali, że gdyby hrabia zechciał ich do tego przymusić, opuszczą Górę Świętej Anny.

– Reformacji to ten odłam franciszkanów, który charakteryzował się szczególnie wymaganiami reguły odnośnie do życia ascetycznego. Trudno



im było pogodzić surowe wymogi życia klasztornego z opieką nad pielgrzymami kalwaryjskimi – tłumaczy o. dr Błażej Kurowski OFM, obecny gwardian klasztoru na Górze Świętej Anny. Niemniej hrabia Jerzy Adam był rozczarowany. Jeszcze na trzy miesiące przed śmiercią ponownie pisał do władz małopolskiej prowincji franciszkanów o to, by zakonnicy podjęli się prowadzenia nabożeństw na kalwarii. „Bo jest przecież własnością Zakonu Serafickiego chlubić się Ukrzyżowanym” – argumentował pobożnie hr. de Gaschin. Lecz na próżno. Po śmierci hrabiego (1719 r.) kalwaria została opuszczona. W kaplicach pasterze urządzali stajnie dla bydła, bądź sami się w nich chronili i palili ogniska. Inne kaplice zostały zrujnowane i znieważone, zwłaszcza przez wędrujących tędy żołnierzy. O. Tymoteusz Olsiński OFM, autor pracy doktorskiej na temat kultu Męki Pańskiej na Górze Świętej Anny, zalicza ten okres do „najczarniejszych kart w historii annogórskiej Nowej Jerozolimy”.

Czarna karta się odwraca

Nieco ponad 50 lat później, w roku 1764 w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, po uprzedniej odbudowie zdewastowanej

Cień starych drzew daje ochłodę w czasie wielogodzinnych nabożeństw

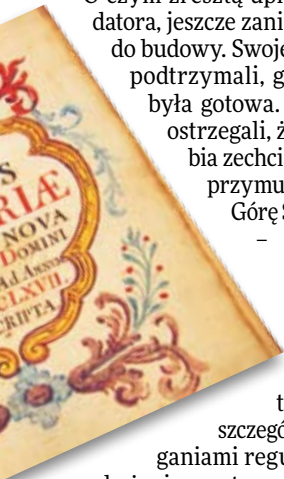
PONIŻEJ: Obchody kalwaryjskie na Górze Świętej Anny

kalwarii przez kolejnego z rodu Gaszynów – Antoniego nastąpił wielki wybuch pobożności kalwaryjskiej. Kroniki mówią o stu tysiącach przybyłych na obchody, a pierwszą grupą było Bractwo Różańcowe z Raciborza. Na gorące słowa o. Stefana „cała procesja wybuchła głośnym łkaniem”. Od tej pory – z przerwami na okresy wypędzenia franciszkanów z klasztoru za Bismarcka i Hitlera – obchody kalwaryjskie cieszą się wielką popularnością wśród wiernych. Do dziś nabożeństwa odbywają się według „Kalwaryjki” – modlitewnika pielgrzyma wydanego po raz pierwszy w roku 1767 przez o. Wacława Waxmańskiego. – Te obchody są nie tylko wyrazem naszej wiary, ale i głębokiej kultury. Są w pewnym sensie naszym folklorem – podkreśla o. B. Kurowski. Gwardian zauważa zmiany zachodzące w modelu pielgrzymowania kalwaryjskiego. – Dawniej ludzie przyjeżdżali na całe trzy dni obchodów, był to dla nich także taki pobożny relaks, wytchnienie od ciężkich prac w gospodarstwie. Dziś ten czynnik odpadł. Ludzie mają więcej możliwości także w sferze religijnej, wyjeżdżają do sanktuariów zagranicznych – mówi o. Błażej, który żałuje, że nieco

ztracił się parafialny charakter obchodów kalwaryjskich. Coraz mniej parafii przybywa ze swoimi duszpasterzami. Za to wzrasta liczba pielgrzymów indywidualnych. – Charakterystyczne dla naszych obchodów jest to, że każdy pielgrzym ma w ręku „Kalwaryjkę” i śpiewają wszyscy razem, nie tak jak w innych sanktuariach, gdzie wierni powtarzają śpiew za prowadzącym – dodaje o. B. Kurowski. Obchodom kalwaryjskim na Górze Świętej Anny nie towarzyszą też teatralne inscenizacje pasyjne. Dzięki temu nabożeństwo ma czyisto modlitewny charakter.

Idąc dróżkami

Ci, którzy po raz pierwszy trafią na obchody kalwaryjskie na Górze Świętej Anny, zostaną ujęci pięknym nabożeństwem. Spokojny, ale potężny śpiew tysięcy ludzi, dźwięki orkiestry roznoszące się z góry na całą okolicę, sceneria najdramatyczniejszych chwil życia Jezusa tworzą religijną atmosferę, której długo się nie zapomina. Człowiek na kalwaryjskich dróżkach zostaje naturalnie i bez reszty wciągnięty w wir świętych tajemnic. Wiara wyrażana od stuleci tymi samymi pieśniami i słowami modlitw staje się powietrzem, którym oddycha się z lekkością. Człowiek tą wiarą jest niesiony, a sprawy wieczne stają się bliskie, na wyciągnięcie ręki. ■



Pałac i park w Pławniowicach Śląska perła

Wśród propozycji ciekawych zamków i pałaców, które warto odwiedzić podczas wakacyjnych wyjazdów, **nie mogą zabraknąć Pławniowic**. Każdego roku to urokliwe miejsce odwiedzają tysiące turystów.

To jedno z najpiękniejszych miejsc Śląska, a nie waham się powiedzieć, że również południowej części Polski – zachęca do przyjazdu ks. dr Krystian Worbs, gospodarz obiektu i zarazem proboszcz miejscowej parafii. – A dojechać jest bardzo prosto. Wystarczy zjechać z autostrady A4 i po 3 km jest się już na miejscu.

Zabytkowy pałac wybudowany został przez hrabiego Franciszka Ballestrema w latach 1882–1885. Oficjalnym zakończeniem budowy było poświęcenie kaplicy 15 października 1885 roku. – Hrabia Franciszek był głęboko wierzącym katolikiem, znanym przede wszystkim z wielkiej czci Maryi, dlatego kaplica jest pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Na dziedzińcu pałacowym stoi duża figura Matki Chrystusa, stąd to miejsce nazywane było dziedzińcem maryjnym, a na zwieńczeniu zachodniego skrzydła pałacu znajduje się obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy – opowiada ks. Worbs.

Pałac i otaczający go park są własnością diecezji gliwickiej. To na jej barkach spoczęła troska o ich uratowanie. – Dzięki wielu staraniom, pracy i poświęceniu ludzi, udało się zabytek uratować od zniszczenia i przywrócić mu pierwotny wygląd – nie kryje zadowolenia ks. K. Worbs. – Po kilku latach remontów obiekt może tylko zachwycać.

Dziś jest miejscem rekolekcji i dni skupienia dla wiernych, nie tylko z diecezji gliwickiej. Dzięki zapleczu noclegowemu do Pławniowic przyjeżdża wielu zagranicznych gości, odbywają się tu sympozja, konferencje i szkolenia.

Turyści mogą zwiedzić odrestaurowane sale reprezentacyjne dawnej magnackiej rezydencji. – Z wielką starannością został odnowiony gabinet hrabiego, z ciekawymi meblami. Z niego przechodzi się do biblioteki, później do tzw. sali zielonej, jadalni, która obecnie pełni funkcję sali koncertowej, a na końcu można podziwiać rokokowy salonik – opowiada ks. Krystian Worbs. W bibliotece można oglądać niezwykle eksponaty z Afryki i Ameryki Południowej. To dar pochodzący z Rudna misjonarza o. Gotfryda Marxa.

Pałac otacza wyjątkowy park, otwarty codziennie od godz. 8.00 do 20.00. Na przestrzeni



Pałac w Pławniowicach jest jednym z najpiękniejszych miejsc Śląska



Obiekt otacza prawie czterohektarowy park



Wewnątrz można zwiedzić kilka pomieszczeń reprezentacyjnych. Na zdjęciu dawna jadalnia, która obecnie pełni funkcję sali koncertowej

prawie 4 hektarów rośnie wiele rzadkich drzew i krzewów. – Magnolie, miłorzęby japońskie, cypryśniki błotne, tulipanowiec amerykański, platany, czarna sosna, grójecznik japoński, okazałe dęby z pewnością umilą czas każdemu, kto tu przyjedzie – wylicza ks. Worbs.

Od kilku lat na dziedzińcu organizowane są koncerty w ramach cyklu „Pałacowe lato muzyczne”. – Gościliśmy wielu wybitnych artystów, a różnorodna muzyka, od klasycznej po występy zespołu „Śląsk”, przyciąga tłumy chętnych. Koncerty rozpoczynają się o godz. 20.00. Najbliższy odbędzie się w niedzielę 26 lipca – zaprasza ks. Worbs.

Utrzymanie pałacu i parku jest niezwykle kosztowne. – Nie otrzymujemy żadnych dotacji, stąd wdzięczny jestem, za każdą złotówkę, która pozwoli nam zachować pałac i jego otoczenie w jak najlepszym stanie – powiedział ks. Worbs.

Godziny zwiedzania pałacu

W każdą niedzielę lipca i sierpnia zwiedzanie pałacu w grupach o godz. 14.00, 15.00, 16.00 i 17.00 (czas ok. 45 minut). Turyści proszeni są o zbiórkę przy kaplicy pałacowej, od której rozpoczyna się trasa. Pałac można także zwiedzać w każdy czwartek o godz. 11.00 i 13.00. Grypy zorganizowane proszone są o wcześniejszy kontakt z Ireną Mazur. Dzwonić można od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 16.00, nr tel. 032 230 55 51 lub 506 33 00 99. Więcej na stronie: www.palac.plawniowice.pl.